

## „Potrzebujemy pieniędzy na porozumienie post-Kioto”

Wywiad z Ministrem Środowiska, prof. Maciejem Nowickim

Roderick Kefferpütz

**29 września 2008 spotkałem się z polskim Ministrem Środowiska, Profesorem Maciejem Nowickim, aby omówić zbliżającą się konferencję dotyczącą zmian klimatu (COP14/MOP4) w Poznaniu oraz stanowisko Polski w sprawie europejskiego pakietu na rzecz klimatu i energii. Oto przebieg naszej rozmowy.**

*Jak przebiegają przygotowania do konferencji w Poznaniu? Domyślam się, że są Państwo bardzo zajęci.*

Tak, jesteśmy bardzo zajęci, aczkolwiek przygotowania przebiegają zgodnie z planem. W zeszłym tygodniu gościliśmy w Warszawie i Poznaniu trzecią i ostatnią misję techniczną UNFCCC oraz Yvo de Boera, Sekretarza Wykonawczego Sekretariatu Komisji Klimatycznej ONZ (UNFCCC). Uznaliśmy, że konferencja jest dobrze przygotowana pod każdym względem – od hoteli i zakwaterowania po transport – i nie stwierdziliśmy jakichkolwiek niedociągnięć.

Poza tym UNFCCC ma doświadczenie w organizowaniu tego typu wydarzeń i może porównać nasze przygotowania z tymi przed konferencją na Bali oraz innymi konferencjami.

Jednak najważniejszym tematem są przygotowania do negocjacji, które odbędą się w Poznaniu. W drugiej połowie bieżącego roku zintensyfikowaliśmy prace nad negocjacjami, ale należy pamiętać, że konferencja w Poznaniu stanowi punkt pośredni pomiędzy konferencjami na Bali i w Kopenhadze. To tutaj określony zostanie ostateczny kształt nowego porządku, który zostanie wprowadzony po 2012 roku, i to tu będziemy mogli rozpocząć formalne negocjacje. Konferencja w Poznaniu będzie zatem ważna, ponieważ pozwoli na zaprezentowanie stanowisk poszczególnych stron i rozpoczęcie negocjacji, które chcielibyśmy zakończyć w 2009 roku w Kopenhadze. W tym sensie Poznań jest

etapem kluczowym, choć nie należy spodziewać się spektakularnych osiągnięć, gdyż będzie to głównie spotkanie robocze, poświęcone określonym tematom.

*Co może Pan powiedzieć o tak zwanym „Pre-COP”? Jakie są cele tego spotkania?*

„Pre-COP” to nieoficjalna nazwa nieformalnego spotkania ministrów, które odbywa się zawsze parę miesięcy przed samą konferencją. Podczas tego wydarzenia podejmować będziemy ministrów z całego świata i dyskutować na temat tego, co chcielibyśmy osiągnąć podczas konferencji w Poznaniu.

*Jego Ekszelencja Ambasador Reiter został w ostatnim czasie powołany na stanowisko „Ambasadora ds. Klimatu”. Jaka jest jego rola w tych negocjacjach?*

Ambasador Reiter jest doświadczonym dyplomatą, który wspiera mnie w pracy poprzez organizację rozmów bilateralnych z państwami takimi jak Stany Zjednoczone, Chiny i inne. Jako że mamy przed sobą jeszcze wiele pracy w Polsce, będzie on podróżował i spotykał się z decydentami z innych krajów w celu zidentyfikowania ich stanowisk i ułatwienia negocjacji.

*Jakie tematy będą najważniejsze podczas zbliżającej się konferencji COP w Poznaniu?*

Najbardziej obszernym i najważniejszym tematem będzie architektura finansowa następnego porozumienia, jako że finanse są podstawą praktycznie wszystkiego.



Niczego nie będziemy mogli osiągnąć bez pieniędzy. Należy więc wyasygnować odpowiednie środki na porozumienie, które wejdzie w życie po 2012 roku oraz sprecyzować nowe źródła finansowania w dziedzinach takich, jak łagodzenie skutków zmian klimatu, adaptacja i transfer technologii. Tak więc dla mnie sprawa funduszy jest punktem wyjściowym dla wszelkich innych działań.

Oczywiście łagodzenie skutków jest dla nas również kluczową kwestią, ponieważ musimy zmniejszyć nasze emisje dwutlenku węgla, podczas gdy adaptacja jest czołowym problemem dla państw najmniej rozwiniętych (LDC, *Least-Developed Countries*). Są to sprawy równoległe. Z jednej strony łagodzenie skutków, jeśli chodzi o państwa rozwinięte i gospodarki wschodzące, takie jak Chiny, Brazylia i Indie, a z drugiej adaptacja w przypadku państw najmniej rozwiniętych, które poniosą największy koszt zmian klimatycznych. Innym przykładem potrzeby adaptacji jest fakt, że większość państw najmniej rozwiniętych posiada krajowe plany dotyczące adaptacji, przy jednoczesnym braku funduszy i specjalistów, którzy mogliby je wdrożyć. Tak więc należy uzyskać możliwość finansowania tych programów oraz przeszkolenia specjalistów dla tych państw, aby możliwe były konkretne działania w sferze adaptacji.

Kolejnym tematem rozmów będzie transfer technologii. Nie mam pewności co do tego, co uda się w tej sferze osiągnąć. Istnieją tysiące przykładów różnych transferów technologii. Na przykład transfer technologii poprzez bezpośrednie inwestycje firm w państwach rozwijających się oraz tworzenie przedsiębiorstw z udziałem kapitału zagranicznego – są to w obu przypadkach sposoby, których działanie reguluje rynek i które funkcjonują bez pomocy rządów. Niemniej jednak w wielu przypadkach przyznanie funduszy znacznie ułatwiłoby transfery tego typu. Jest na to wiele innowacyjnych sposobów. Jednym z nich, funkcjonującym w Polsce, jest wymiana

zobowiązań (tzw. *swap*). Rozwiązanie to jest korzystne dla wszystkich stron. Jest to interesujący model, umożliwiający państwom-darczyńcom wypromowanie swoich technologii, podczas gdy państwom-odbiorcom zapewnia ono nowoczesny sprzęt i wiedzę.

*Co może Pan powiedzieć o pojęciu „wspólnej wizji”? W jaki sposób zostanie ono wykorzystane w Poznaniu?*

Oczywiście, oprócz czterech posiadanych przez nas bloków instrumentów ważne pozostaje też zagadnienie wspólnej wizji, koncentrującej się na roku 2020 jako punkcie pośrednim i na roku 2050 jako długofalowym celu. Sądzę, że w Poznaniu możliwe będzie rozpoznanie stanowisk poszczególnych państw jeśli chodzi o ramy czasowe i rozpoczęcie dyskusji na temat wspólnej wizji w celu osiągnięcia wspólnej pozycji na następną konferencję COP w Kopenhadze.

*Czy spodziewa się Pan, że Stany Zjednoczone sprecyzują swe stanowisko w tak krótkim czasie po wyborach prezydenckich?*

Nie. Ale będziemy zadowoleni, jeżeli w spotkaniu weźmie udział ktoś z nowej administracji i wniesie do dyskusji nieformalny wkład. Może to być ważny krok do przodu, w szczególności jeżeli nowy przekaz będzie wskazywał na wolę zmian w stosunku do obecnej polityki USA.

*Wydaje się, że w Polsce toczy się zażarta dyskusja na temat unijnego pakietu na rzecz klimatu i energii oraz jego możliwych skutków dla polskiej gospodarki. Jaka jest Pana opinia w tej sprawie?*

Wiosną 2007 roku Rada Europejska postanowiła ograniczyć emisje dwutlenku węgla o 20% do roku 2020, ale należy pamiętać, że cel ten można osiągnąć na wiele różnych sposobów, nie tylko w sposób proponowany przez Komisję. A nawet jeśli byłaby to jedyna droga, chciałbym zapytać



Komisję, na jakiej podstawie opracowany został dyskutowany obecnie projekt. Czy udowodniono, że jest to jedyna możliwa, najbardziej sprawiedliwa, optymalna lub też najtańsza propozycja? Najprostszym i najbardziej sprawiedliwym rozwiązaniem byłoby zobowiązanie każdego państwa członkowskiego do zredukowania emisji o 20%.

Tak więc jeśli chodzi o projekt Komisji, uważamy, że jest on bardzo skomplikowany i, prawdę mówiąc, niesprawiedliwy.

### *Dlaczego?*

Dlaczego? Jest niesprawiedliwy, ponieważ państwa europejskie nie mają jednolitej gospodarki. Mamy różne poziomy konsumpcji w zakresie paliw kopalnych, a poza tym jesteśmy na różnych pozycjach startowych. Niesprawiedliwe jest więc potraktowanie wszystkich państw jednakowo. Na przykład w Polsce polegamy na węglu w 95%, podczas gdy we Francji stanowi on jedynie 1% użytkowanych paliw. Musimy więc znaleźć rozwiązanie, które będzie odpowiadało wszystkim państwom. Jesteśmy gotowi sprostać celowi ograniczenia emisji o 20%, a nawet o 30% w odniesieniu do roku 1990 w terminie do 2020 r., ale potrzebujemy na to pieniędzy i czasu.

### *W jaki sposób Polska chciałaby to osiągnąć?*

Mamy w tym obszarze konkretne plany. Musimy zmodernizować sektor energetyczny i zainwestować w rozwój technologii wychwytywania i składowania dwutlenku węgla (CCS), ale przede wszystkim wprowadzić szeroko zakrojony program krajowy na rzecz zwiększenia efektywności energetycznej oraz przyspieszyć wprowadzenie odnawialnych źródeł energii.

### *A jeśli chodzi o mechanizm handlu emisjami?*

Po zakończeniu pierwszej fazy działania mechanizmu handlu emisjami Komisja i wiele państw członkowskich wskazało na ogromny przypadkowy zysk, który mechanizm ten przyniósł firmom. Było to skutkiem błędu ze strony Komisji. Wydano zbyt dużą ilość uprawnień emisyjnych. Tak samo w przypadku lat 2008-2012 – każda firma otrzymała znów zbyt dużą ilość pozwoleń, a więc popełniono ten sam błąd. Obecnie pułap wynosi 90% faktycznych emisji. Nie jest to wcale takie złe, ponieważ powoli przystosowujemy się do niego i pułap ten zostanie obniżony.

Jeżeli chodzi o Polskę, sugerujemy, aby od 2013 roku 80% uprawnień było darmowych, a 20% odsprzedanych w ramach aukcji, natomiast po roku 2013 coraz mniej uprawnień powinno być przyznawanych nieodpłatnie.

*Ale czy w takim wypadku znów nie wystąpi zjawisko przypadkowego zysku dla firm? A przecież przy sprzedaży aukcyjnej do budżetów ministerialnych trafią dodatkowe fundusze.*

Nie. Wszystko zależy od sposobu, w jaki zostanie to zorganizowane. Jeżeli damy Panu za darmo pozwolenie, które ma pewną wartość, dopiszemy również do zawieranej przez nas umowy pewne warunki dotyczące tego, co może, a czego nie może Pan zrobić z tym pozwoleniem. W tym sensie nie rozdajemy ich za darmo. Wydawaniu pozwoleń towarzyszą pewne warunki, dzięki którym kontrolujemy sposób, w jaki są one wykorzystywane. Naturalnie będą to warunki sprzyjające redukcji emisji CO<sub>2</sub>.

*Co stanie się z funduszami uzyskanymi ze sprzedaży aukcyjnej pozostałych 20% pozwoleń, którą Pan proponuje? Czy istnieją jakieś pomysły na ich wykorzystanie?*

Dotychczasowym pomysłem było zainwestowanie tych 20% w modernizację naszego sektora energetycznego, w szczególności w efektywność energetyczną i systemy produkcji energii ze źródeł

odnawialnych. Będzie to bardzo korzystne, choć należy zmierzać do takiego stanu rzeczy, w którym to rynek będzie stymulował tego typu działania – bez pomocy państwa. Jeżeli chodzi o pozostałe 80%, to nie ma w tym momencie jasnej wizji. Trwają dyskusje na temat łagodzenia skutków ubóstwa paliwowego w Polsce oraz wsparcia dla przeciętnych gospodarstw domowych, ale wtedy rodzi się chociażby pytanie o to, w jaki sposób rodzina kwalifikowałaby się do otrzymania tego typu pomocy.

Co więcej, według niezależnych obliczeń w 2012 roku ceny energii dla przemysłu i społeczeństwa wzrosną od 50 do 80%. Nawet jeśli uzyskamy fundusze ze sprzedaży pozwoleń, pieniądze te wpłyną do budżetu dopiero w roku 2013, co oznacza, że będą one mogły zostać wykorzystane dopiero w roku 2014 – dość późno, jeżeli chcemy ograniczyć wzrost cen energii oraz skutki pośrednie w postaci wzrostu cen produktów.

Pojawia się również problem przenoszenia emisji za granicę (ang. *carbon leakage*), z którym musimy się zmierzyć. Jeżeli ceny energii w Polsce są wysokie z powodu pakietu energetyczno-klimatycznego Unii Europejskiej, to możemy kupować energię od państw takich, jak Ukraina. Nie rozwiązuje to jednak naszego problemu. Powoduje to jedynie większą zależność energetyczną, wzrost emisji CO<sub>2</sub> i może doprowadzić do upadku polskiego przemysłu węglowego oraz innych gałęzi przemysłu.

*Czy jest to pogląd podzielany przez wszystkie ministerstwa, czy też istnieją pewne różnice opinii pomiędzy Pana ministerstwem a na przykład Ministerstwem Gospodarki?*

To nasze wspólne stanowisko. Minister Finansów również podkreślił powyższe kwestie, kładąc nacisk na ustalenie korytarza cenowego dla pozwoleń emisyjnych. Sugerowana minimalna cena na rok 2013 wynosiłaby 5 euro, a maksymalna 65 euro. Uprawnienia powinny

być sprzedawane w tym przedziale, w szczególności biorąc pod uwagę poziom kary, wynoszący 100 euro. Ponadto ustanowienie takiej rozpiętości będzie skutecznym środkiem zaradczym przeciwko spekulacji, w przeciwieństwie do oryginalnej propozycji Komisji, zgodnie z którą jakikolwiek podmiot, od dużych banków i funduszy hedgingowych do innych państw i działających w nich niezależnych funduszy, mógłby nabyć takie pozwolenia.

*Bardzo dziękuję za rozmowę i życzę wielu sukcesów podczas zbliżających się negocjacji.*

Dziękuję.

Wywiad przeprowadzony przez Rodericka Kefferpütza  
Wywiad autoryzowany przez polskie Ministerstwo Środowiska

© Fundacja im. Heinricha Bölla, 2008  
Materiał może być rozpowszechniany nieodpłatnie pod warunkiem podania źródła.  
Dalszych informacji udziela Roderick Kefferpütz, [kefferpuetz@boell.pl](mailto:kefferpuetz@boell.pl)